VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 10)**
z dnia 28 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 10)

28 marca 2012 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Mroczka (RP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wysłuchanie informacji Szefa Kancelarii Sejmu na temat planów informatyzacji Kancelarii Sejmu;

– rozpatrzenie spraw bieżących.

W posiedzeniu udział wziął **Jan Węgrzyn** zastępca Szefa Kancelarii Sejmu wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Szymańska**, **Agnieszka Kalinowska** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam posłów, członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Witam zaproszonych gości, pana ministra Jana Węgrzyna oraz pana dyrektora Zbigniewa Jabłońskiego.

Stwierdzam kworum. Wobec niewniesienia uwag do protokołu 9. posiedzenia Komisji, protokół z tego posiedzenia uważam za przyjęty.

Proponuję rozszerzenie porządku dziennego posiedzenia o punkt – sprawy bieżące. Czy są uwagi do takiego rozszerzonego porządku posiedzenia? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku dziennego posiedzenia, a mianowicie do wysłuchania informacji Szefa Kancelarii Sejmu na temat planów informatyzacji Kancelarii Sejmu.

Informację Szefa Kancelarii Sejmu przedstawi zastępca Szefa Kancelarii Sejmu, pan minister Jan Węgrzyn. Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Dzień dobry państwu! Panie przewodniczący! Szanowne panie posłanki! Szanowni panowie posłowie! Wczoraj Szef Kancelarii pozwolił sobie przekazać państwu na kilku stronach informację – przepraszam, ona jest dość syntetyczna – na temat tego, co w ostatnim czasie udało nam się zrobić w sprawach związanych z informatyzacją w państwa działalności, jak również pewne kwestie związane z działaniami o charakterze rozwojowym.

Miałbym serdeczną prośbę do pana przewodniczącego, ponieważ boli mnie dzisiaj trochę gardło, aby tę informację przedstawił pan dyrektor Jabłoński, który jest jej autorem, a jednocześnie od kilkunastu lat zajmuje się informatyzacją Kancelarii Sejmu, kierując Ośrodkiem Informatyki.

Do tej informacji chciałbym tylko dodać dwie rzeczy. Po pierwsze, proszę państwa, tak jak podczas naszych spotkań, czy to w ubiegłej kadencji, zwłaszcza w ostatnim roku ubiegłej kadencji, jak i podczas spotkań zwłaszcza z prezydium Komisji regulaminowej, pewne sprawy udało nam się w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy zrealizować. W tej chwili chcąc poprawić państwa pracę zakończyliśmy pierwszy etap wdrożenia systemu „Mobilny poseł”, czyli tabletów. Bardzo dziękuję państwu za to, że uczestniczycie w tym działaniu, jako pierwsi. Chyba jest to trzeci parlament w świecie, gdzie wykorzystuje się to nowoczesne narzędzie… na tę skalę pierwszy, jak pan dyrektor Jabłoński podpowiada

i chcę poinformować, że to nie jest koniec. Są pewne plany, które będziemy w najbliższych tygodniach i miesiącach realizować.

Druga rzecz: oprócz tych działań o charakterze czysto informatycznym, Kancelaria rozpoczęła działania inwestycyjne, jeśli chodzi o nieruchomości. Brakuje nam bowiem w obszarze informatyzacji ośrodka zapasowego. Kancelaria Sejmu nie ma takiego ośrodka i ten ośrodek zapasowy – myślę, że – w ciągu najbliższych trzech, czterech lat uda się nam zbudować.

Jednocześnie chcę państwa oficjalnie poinformować, że w Wielkim Tygodniu rozpoczną się prace związane z przekształceniem dwóch sal w Nowym Domu Poselskim na sale klubowe – tak, żeby na przełomie października i listopada tego roku oddać państwu posłom dwie dodatkowe sale. Myślę, że one, chociaż w niewielkim zakresie, poprawią stan „usalowienia" bardzo jakże potrzebny wszystkim komisjom sejmowym.

Chciałem państwu też serdecznie podziękować za tę życzliwość, z którą się spotykamy co najmniej dwa razy do roku, jak przychodzimy państwa prosić o zaopiniowanie budżetu. I tutaj chcę też powiedzieć, że te ostatnie artykuły, które pojawiały się w prasie, iż Kancelaria popełniła błąd kupując iPody 2, bo mogła kupić iPody 3, to moglibyśmy czekać na iPody 3, po czym kupić iPody 3 i dowiedzieć się, że będzie iPod 4. Ci z państwa, którzy zajmowali się bądź zajmują się wydawaniem środków publicznych, wiedzą, że wszystko musi się odbywać zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych, która narzuca określone terminy. Przetarg na zakup tabletów w tamtym roku rozpoczęliśmy na początku października, tak, żeby go zakończyć z końcem roku budżetowego. Również nie jest prawdą, że iPod 2 jest dużo tańszy od iPoda 3. Przede wszystkim iPoda 2 już w Polsce nie ma. Gdybyśmy chcieli kupić iPoda 2, to się go nie kupi w tej ilości, jaką Kancelaria Sejmu by potrzebowała. Również nie wiadomo, kiedy na nasz rynek trafi taka ilość iPoda 3, jaką Kancelaria potrzebowała.

To było kilka słów tytułem wstępu i teraz prosiłbym pana dyrektora Jabłońskiego o poinformowanie o naszych zamierzeniach.

Dyrektor Ośrodka Informatyki Kancelarii Sejmu Zbigniew Jabłoński:

Szanowni państwo!...

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Przepraszam bardzo, chciałem jeszcze zaprezentować jedną rzecz. Otóż, myśmy ten materiał państwu przesłali. Myślę, że państwo się z nim zapoznali, więc nie chcielibyśmy za dużo czasu poświęcić na omawianie tego materiału, tylko wsłuchać się w państwa opinie, głosy krytyczne i niekrytyczne, żebyśmy wiedzieli, czy w dobrym kierunku idziemy, co powinniśmy jeszcze udoskonalić, ewentualnie z czego zrezygnować.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Szanowni państwo! Przede wszystkim bardzo dziękuję za możliwość przekazania tej informacji, chociażby w dużym skrócie. Na wstępie, jak gdyby obok tego dokumentu, nawiązując do słów pana ministra, powiem, że wczoraj zostało państwu przesłane pismo w postaci papierowej, ale także, po raz pierwszy chyba na tę skalę, również w postaci elektronicznej. A więc wszyscy z państwa dostaliście tę informację znacznie wcześniej i w sumie wydaje się, że to jest początek bardzo dobrej praktyki.

Jeszcze jedna dodatkowa informacja; mniej więcej trzy minuty temu pojawił się tu zasięg sieci bezprzewodowej w związku z tym pewnie państwo zauważycie, albo już zauważyliście, że szybkość odbioru tych danych, jakość pracy jest w tej chwili trochę wyższa. To jest pierwsza część sieci bezprzewodowej w budynku komisji, w budynku K. To jest ostatni jak gdyby fragment, który jeszcze do tej pory nie był przez nas objęty zasięgiem, między innymi, z tego powodu, iż w tym budynku mieści się pomieszczenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych.

Nawiązując do tej informacji omówię ją w skrócie. Nie będę się specjalnie rozwodził nad tym, jaka jest struktura Ośrodka Informatyki i jaka jest struktura obsługi trzech głównych obszarów, którymi się zajmujemy, czyli wsparcia świadczonego wszystkim, którzy uczestniczą w obsłudze procesu legislacyjnego; informowania wszystkich zainteresowanych o pracach Sejmu i jego organów, popularyzacji wiedzy na temat roli

i zadań Sejmu; jak i codziennej zwykłej pracy polegającej na tym, że wszystkie urządzenia komputerowe, sieciowe, telewizyjne i telefoniczne działają sprawnie.

Powiem trochę więcej o tym, czym zajmujemy się na co dzień, co może państwa interesować w obszarze, czy to planów perspektywicznych, czy działań strategicznych.

Pierwsza część zadań Ośrodka Informatyki, czy też Kancelarii Sejmu związanych z informatyzacją wiąże się z utrzymywaniem w stanie takim, w jakim powinny się te systemy znajdować, systemów, które już zostały wcześniej oddane do eksploatacji. Oddanie każdego nowego systemu, zrobienie czegoś nowego, za każdym razem powoduje, że pewna część zasobów Ośrodka Informatyki pozostaje zaangażowana w obsługę tego systemu. To jest, niestety, reguła; niestety, dlatego, że zasoby Ośrodka Informatyki są bardzo ograniczone i, z jednej strony, chciałoby się robić rzeczy nowe – trzeba te rzeczy nowe robić, trzeba je robić dobrze, tak, żeby one przynosiły określony pożytek, a z drugiej strony, zrobienie każdej nowej rzeczy powoduje, że pewna część zasobów, przede wszystkim ludzkich, musi zostać zaangażowana w obsługę tych systemów.

Powiem państwu krótko o tych systemach. Przede wszystkim głównym systemem sejmowym, w którym informatyka ma bardzo duży, czy decydujący udział, jest System Informacyjny Sejmu. System Informacyjny Sejmu to duży, skomplikowany, nie tylko na skalę sejmową, system informatyczny, składający się z szeregu aplikacji, podsystemów. System służący, z jednej strony, wszystkim pracownikom Kancelarii, obsługującym państwa, uczestniczącym w obsłudze procesu legislacyjnego, do wprowadzania danych do tego systemu, danych związanych z przebiegiem procesu legislacyjnego, organizowaniem prac, czy to komisji, czy to Sejmu; tworzeniem różnego rodzaju dokumentów i wprowadzaniem ich do systemu, udostępnianiem wszystkim zainteresowanym. Z drugiej strony, jest to system, który udostępnia te informacje wszystkim zainteresowanym.

Jest to w bardzo dużym skrócie opis tego systemu. Jest to system, jak powiedziałem, bardzo złożony, bardzo skomplikowany, tworzony przez kilkanaście lat. Kilkanaście lat temu system został zaprojektowany i jest konsekwentnie realizowany. Składa się z kilku ważnych podsystemów, o których państwu napisaliśmy. Nie będę tego dokładnie omawiał, w każdym razie powiem tylko, że z tego systemu oprócz państwa, oprócz pracowników Kancelarii Sejmu, oprócz instytucji współuczestniczących z Sejmem w procesie legislacyjnym ustaw, korzystają przede wszystkim zwykli obywatele. Ich interesuje to, co robicie państwo; interesuje ich także aktualny stan prawa. Częścią Systemu Informacyjnego Sejmu jest podsystem Internetowy System Aktów Prawnych, system informacji prawnej, zawierający informacje o stanie aktualnego prawa. Sięgają do tego systemu wszyscy zainteresowani; notujemy mniej więcej 60 mln trafień do systemów ISAP, mniej więcej 90 mln trafień rocznie do systemów sejmowych w ogóle.

Drugim ważnym z punktu widzenia Sejmu, ale też i Kancelarii Sejmu systemem jest System Obsługi Głosowań. Ten system pracuje już 10-11 lat. Tak naprawdę, to są dwa systemy, niezależne od siebie; systemy obsługujące posiedzenia komisji sejmowych w trzech salach i system obsługujący salę posiedzeń plenarnych. Te systemy mają część wspólną – państwa legitymację poselską.

Po pierwsze, zamierzamy w tym roku rozpocząć prace związane z modernizacją systemu obsługującego komisje sejmowe. Po drugie, zamierzamy rozpocząć w przyszłym roku działania związane z przygotowaniem do wymiany Systemu Obsługi Głosowań w sali posiedzeń plenarnych. Docelowo, wszystko na to wskazuje, będziemy chcieli, żeby za mniej więcej 4 lata obsługiwał państwa w tym zakresie jeden spójny system. Wszystko wskazuje na to, że rozważać będziemy możliwość niekoniecznie tylko systemu stacjonarnego, ale także systemu bezprzewodowego. To będzie bardzo poważna zmiana. To będzie bardzo duże wyzwanie technologiczne, ale także i organizacyjne. Wydaje się, że jest to bardzo warte działań, wysiłku, ponieważ jeżeli takie przedsięwzięcie nam się uda, to wtedy znacznie mniejszym kosztem uzyskamy znacznie większą funkcjonalność, a jednocześnie, na przykład, sale posiedzeń komisji będą mogły być o wiele bardziej elastycznie wykorzystywane do różnego rodzaju zastosowań.

To, o czym w tej chwili głównie rozmawiamy, to, o czym już pan minister wspomniał, to są rozwiązania wykorzystujące urządzenia mobilne. Początek zastosowań systemów mobilnych przypada na koniec poprzedniego i początek tego roku. To jest to, co się

dziś dzieje. Jest to próba zastosowania jako narzędzia do udostępnienia państwu informacji – tabletów. Tak naprawdę, te tablety to jest tylko pewnego rodzaju – można by powiedzieć – pretekst. Kancelaria Sejmu od dobrych 10 lat, a może nawet dłużej, była i jest przygotowana, żeby udostępniać wszystkie dane dotyczące procesu legislacyjnego w postaci elektronicznej. Od 2001 roku utrzymujemy dwa równoległe systemy. Jeden system, który jest systemem w pełni skomputeryzowanym, który służy do wprowadzania informacji, do tworzenia tych informacji, do udostępniania ich w postaci elektronicznej. Drugi system jest pochodną tego pierwszego. Mówiąc w skrócie i w dużym uproszczeniu, ten pierwszy jednocześnie służy do drukowania papieru, a ten drugi system do dystrybucji tego papieru. W tym roku nastąpiło pewnego rodzaju przełamanie. Zostało zmienione nasze wewnętrzne sejmowe prawo i teraz głównym sposobem dystrybucji informacji danych, tekstów jest ten sposób elektroniczny za pomocą iPodów, ale nie tylko – za pomocą komputerów stacjonarnych, laptopów. Macie państwo dostęp do wszystkich danych związanych z obsługą posiedzenia Sejmu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten system ma jeszcze wady. To jest oczywiste. To wynika i z tego, że, tak naprawdę, nie znamy państwa potrzeb. Każde z państwa ma trochę inny sposób pracy, trochę inne wyobrażenia o systemie docelowym. Będziemy starali się jak najszybciej, zbierając państwa uwagi i opinie na ten temat, udoskonalić ten system tak, żeby spełniał wymagania coraz większej liczby posłów.

Zdajemy sobie sprawę także, że może nie wszystkie państwa wymagania będą mogły być spełnione, bo może niektóre z tych wymagań będą wewnętrznie sprzeczne. Będziemy się jednak starali zrobić wszystko w tym kierunku, żeby jak najwięcej tych postulatów zrealizować. Zdając sobie sprawę także, że pewne ograniczenia, może nawet bardzo duże ograniczenia, dotyczące korzystania z tego systemu, wynikają z braków w infrastrukturze. Te braki w infrastrukturze dotyczą zarówno Sejmu, czy Kancelarii Sejmu – i to będziemy starali się jak najszybciej zmieniać. Rozwijamy się; na przykład, rozszerzamy zakres sieci bezprzewodowej. Ale te braki w infrastrukturze będą dotyczyły innych miejsc, w których państwo będziecie przebywać i to już jest trochę niezależne od nas, ale państwo macie na to wpływ.

Rozwiązania wykorzystujące urządzenia mobilne będziemy rozszerzać także przede wszystkim pod kątem zwiększenia liczby aplikacji. Niebawem dostaniecie państwo od nas aplikację, która umożliwi wam dostęp do danych sejmowych również w miejscach, które nie mają zasięgu w sieci, czy to bezprzewodowej, czy telefonicznej. Ten system w tej chwili jest zatwierdzany przez dystrybutora systemu, czyli firmę Apple. W momencie kiedy ta procedura zostanie zakończona, wtedy na pulpicie każdego z państwa iPodów ta aplikacja już się pojawi. Liczyłem na to, że to się stanie przedwczoraj. Wydaje mi się, że jest realne, iż stanie się to jeszcze podczas tego posiedzenia Sejmu lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. To jest niezależne od nas, za co trochę przepraszam. Z tym, że w tej chwili funkcjonalność tej aplikacji nie będzie znacząco różna od funkcjonalności strony sejmowej. Ta aplikacja raczej będzie nam służyła do zbierania informacji od państwa, o państwa wyobrażeniach jak powinien wyglądać docelowy zestaw narzędzi, z których państwo będziecie chcieli korzystać.

Więc jeszcze raz zachęcam i proszę o informację, o postulaty, nawet gdyby to były informacje czy oceny krytyczne.

Z rzeczy, które działają – powiem o tym w skrócie – to jest system produkcji legitymacji poselskich, wprowadzony ponownie po 8 latach przerwy, tu, w Kancelarii Sejmu, z początkiem bieżącej kadencji Sejmu. Dotychczasowy zewnętrzny producent tych legitymacji nie do końca wywiązywał się z nałożonego na niego obowiązku, w związku z tym wróciliśmy do produkowania tych legitymacji samodzielnie. Wydaje się, że jest to dobry pomysł.

Nie jest to mały zakres, od razu mówię, ale w skrócie o nim powiem. Jest to szereg aplikacji systemów służących jednostkom organizacyjnym Kancelarii Sejmu do wspierania prac tychże biur. Jest tego dużo. To obciąża zarówno nas, jak i same biura, ale wydaje się, że dzięki temu wszystkim pracuje się znacznie łatwiej.

W bardzo dużym skrócie powiem o tym, co już jest. Jak powiedziałem poprzednio, to wszystko co jest, wymaga dużej, szerokiej, codziennej opieki, ponieważ znaczenie

tych systemów jest coraz większe. Praktycznie nikt już dziś nie może powiedzieć, że nie jest zależny w jakiś sposób od tego, czy jego komputer funkcjonuje prawidłowo. Mówię, oczywiście, w przenośni, bo poprzez ten jego komputer rozumiemy nie tylko komputer, który stoi na biurku, ale także sieć komputerową, serwery baz danych, miejsca gdzie zapisujemy te dane, itd.

Powiem krótko o tym, co planujemy zrobić. Te plany wynikają z postulatów dotychczasowych użytkowników, z rozwoju technologii i jak gdyby z naturalnych zmian wynikających z tego, że Kancelaria Sejmu, Sejm zmieniają się co jakiś czas, dokonują zmian wewnętrznych.

Pierwsza sprawa, jak powiedziałem poprzednio, to jest rozwój systemów mobilnych. O tym mówić więcej nie będę. Wydaje się, że to jest naturalne. Ale dostosujemy się tu także, jeżeli chodzi o tempo prac, do państwa postulatów. Z tym wiąże się rozwój infrastruktury technicznej, przede wszystkim sieci bezprzewodowej. Bez sieci bezprzewodowej urządzenia mobilne tracą 90% wartości, a jednocześnie pracując w zasięgu sieci bezprzewodowej, pracuje się na tych urządzeniach tak wygodnie, że wychodząc z zasięgu sieci bezprzewodowej trudno sobie wyobrazić wydajną, przyjemną pracę. W związku z tym udało nam się do dziś objąć zasięgiem sieci bezprzewodowej praktycznie całość kampusu sejmowego z wyjątkiem Domu Poselskiego – o czym za chwilę powiem – i z wyjątkiem tego budynku. Ten budynek jest ważny, ponieważ tu mają siedzibę sekretariaty większości komisji, a jednocześnie ten budynek jest trudny, w tym sensie, iż są tu takie miejsca, jak na przykład sekretariat Komisji do Spraw Służb Specjalnych, które nie mogą być łatwo dostępne poprzez sieć. Ale wydaje się, że panujemy już nad tym, iż chcemy to zrobić i wiemy jak.

Kolejne zadanie to budowa sieci bezprzewodowej w Domu Poselskim. W ubiegłym roku, od października zaczynając, robiliśmy próby techniczne rozwiązania, które będzie dla państwa – wydaje się – bardzo atrakcyjne. To rozwiązanie bowiem umożliwi zrobienie w Domu Poselskim trzech rzeczy, których zrobienie dotychczas było niemożliwe. Po pierwsze, wprowadzenie do wszystkich pokoi hotelowych telewizji cyfrowej. Po drugie, wprowadzenie do wszystkich pokoi hotelowych telefonii cyfrowej, która zastąpi telefony analogowe. Po trzecie, wprowadzenie do wszystkich pomieszczeń hotelowych, bez wyjątku, sieci bezprzewodowej. Zbudujemy to dla państwa w takim jednym pakiecie. Testy głównego, kluczowego urządzenia, które temu będzie służyło, zakończyły się w styczniu. Teraz trwają prace związane z docelową instalacją i docelowym skonfigurowaniem tego urządzenia, co będzie trwało do końca kwietnia. Do końca pierwszego półrocza, wydaje się, że większość pokoi hotelowych będzie miała możliwość zainstalowania tych trzech usług. Oczywiście, będą pewnego rodzaju ograniczenia, wynikających z tego, że większość telewizorów w Domu Poselskich to są telewizory analogowe. Będziemy sukcesywnie te telewizory analogowe wymieniać na telewizory umożliwiające odbiór telewizji cyfrowej, ale to będzie trwało. Chcemy to zrobić tak szybko, jak tylko to będzie można. Od państwa opinii, czy jest to ruch słuszny, będzie sporo zależało.

Kolejne zadanie, o którym już trochę wspomniałem, to jest zadanie związane z przebudową Systemów Obsługi Głosowań. System Obsługi Głosowań w sali posiedzeń ma już 11 lat. Szacujemy, że 16 letni termin używania tego systemu byłby okresem trochę przesadnie długim. Chcemy w roku 2014 przymierzyć się do zakończenia prac związanych z zaprojektowaniem nowego systemu tak, żeby można było w roku 2015, z początkiem nowej kadencji Sejmu, uruchomić nowy system. To jest plan, można powiedzieć, nie ryzykowny. Gdyby trzeba było przyśpieszyć prace z tym związane, to też jesteśmy na to przygotowani, ale wydaje się, że nie będzie takiej potrzeby.

Natomiast bardziej skomplikowana sytuacja jest w przypadku Systemu Obsługi Głosowań dla komisji sejmowych. W sali 118 oraz w dwóch salach w budynku G jest zainstalowany obecnie system. Ten system jest starszy niż System Obsługi Głosowań w sali posiedzeń plenarnych. Zwłaszcza w sali 118 był zbudowany w ogóle pierwszy system głosowań tej klasy w Sejmie. Prowadzimy w tej chwili dyskusje wewnętrzne, czy chcemy modyfikować obecny system, czy chcemy stworzyć nowy system. Te dyskusje muszą się zakończyć w kwietniu, ponieważ w listopadzie funkcjonować będą dwie nowe sale w Nowym Domu Poselskim stworzone z trzech sal klubowych. W tych dwóch

salach chcemy zainstalować pierwszą wersję tego nowego systemu. Chcemy rozszerzyć istniejący system o dwie dodatkowe sale.

Oczywiście, System Obsługi Głosowań należy rozumieć nie tylko przez możliwość głosowania w danej sali, ale także przez możliwość ilustrowania wypowiedzi za pomocą prezentacji wyświetlanej na dużym ekranie; możliwość pokazywania na dużym ekranie wyników głosowań, czy też możliwość wyświetlania na ekranie w sali komisji informacji o punktach porządku oraz – co też nie jest bez znaczenia – możliwość przesyłania tych informacji do sieci Internet. To za chwileczkę będę kontynuował.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Chcę dodać, że naszym zamiarem jest, żeby każda sala komisyjna była w pewien sposób powtórzeniem sali plenarnej Sejmu.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

O ostatniej rzeczy powiem dosyć krótko, bo jest to jeszcze w sferze bardziej koncepcyjnej niż realizacyjnej; jest to próba pójścia śladem kilku parlamentów, które to już zrobiły albo robią, i kilkunastu parlamentów, które to planują zrobić, czyli wykorzystania w pracach parlamentu, a właściwie wokół prac parlamentu, różnego rodzaju narzędzi „społecznościowych", przede wszystkim typu otwarte listy dyskusyjne, ale nie tylko. Wydaje się, że to może być szczególnie dla państwa interesujące. Tu łatwiej jest dotrzeć do obywateli ze swoimi przemyśleniami, ze swoją aktywnością, czy z informacją o swoich pracach. Ale to, oczywiście, dotyczy także całego Sejmu. To, o czym mówię w tej chwili, to właściwie są takie już dobrze określone plany na najbliższą przyszłość, wiążące się z dotychczas zrealizowanymi zadaniami. W tym roku bowiem rozszerzyliśmy, na przykład, System Informacyjny Sejmu o możliwość prezentowania w nim nie tylko projektów ustaw, którym nadano bieg, ale wszystkich projektów ustaw i uchwał, które zostały do Sejmu skierowane. To była decyzja pani marszałek. Ta decyzja została zrealizowana w systemie i w tej chwili każdy ma dostęp do wszystkiego, co wpłynęło do Sejmu, praktycznie na takich samych warunkach, jak posłowie. W ubiegłym roku, przygotowując się do działań tegorocznych, ale także perspektywicznie patrząc, praktycznie przygotowując się do większości z tych zadań, o których powiedziałem, że będziemy je realizowali w najbliższym czasie, a przede wszystkim przygotowując się do realizacji projektu „Mobilny poseł", całkowicie przebudowaliśmy stronę sejmową. W tej chwili jest ona zgodna z najnowszymi standardami technicznymi, a jednocześnie wydaje się, że jest znacznie łatwiejsza w korzystaniu. To znaczy o wiele łatwiej dotrzeć do informacji, której się szuka.

Oczywiście, pracujemy nad tą stroną w dalszym ciągu, ale wydaje się, że był to dobry kierunek. Takie mamy sygnały. Mimo, że jest jeszcze wiele takich przypadków, kiedy ludzie sygnalizują nam, iż ta stara strona była dużo ładniejsza, dużo lepsza i w ogóle dlaczego cokolwiek zmienialiśmy. Ale, wydaje się, że takich sytuacji jest coraz mniej.

Jedną ze zmian, które wprowadziliśmy w tym roku, zmian, które się wiążą z tą właśnie stroną, ale jednocześnie wiążą się także z planami na przyszłość, jest wprowadzenie możliwości oglądania na żywo obrad Sejmu, ale także obrad wszystkich komisji i podkomisji sejmowych, a przy okazji – konferencji prasowych oraz wszystkich innych zdarzeń, które mają miejsce w Sejmie, i nie tylko na żywo, ale również sięgnięcia do danych archiwalnych. Mamy w tej chwili w Systemie Informacyjnym Sejmu możliwość sięgnięcia do każdego posiedzenia komisji, każdej konferencji prasowej, czy do wydarzenia, które miało miejsce w Sejmie po rozpoczęciu bieżącej kadencji Sejmu. Mamy jednocześnie możliwość zrobienia tego samego na urządzeniu mobilnym. Państwo jeszcze tego nie widzicie. To będzie umożliwiała aplikacja, którą w przyszłym tygodniu państwo dostaniecie.

To, co zrobiliśmy w ubiegłym roku, wiąże się także z planami na przyszłość. Wyeliminowaliśmy praktycznie całkowicie technologię analogową, jeżeli chodzi o rejestrowanie obrad komisji i obrad Sejmu. Powiedziałem: wyeliminowaliśmy, może to jest trochę niewłaściwe słowo. W tej chwili wszystkie obrady komisji, podkomisji i obrady Sejmu rejestrowane są dwutorowo. Daliśmy sobie pół roku na sprawdzenie, czy wszystkie nowe mechanizmy będą działały prawidłowo, a jednocześnie mamy jeszcze wystarczająco duży zapas kaset analogowych audio, które w jakiś sposób musimy wykorzystać, więc to jest test nowego systemu. W tej chwili wydaje się, że nowy system spełnia wymagania,

jest stabilny i z końcem pierwszego półrocza wyłączymy system analogowy, z jednym wyjątkiem – wyłączenie systemu analogowego dla sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych nastąpi do końca roku, ponieważ odpowiednie służby muszą zatwierdzić nowowprowadzany system cyfrowy.

Z rzeczy ważnych, a niewidocznych na zewnątrz, to jest ucyfrowienie – mówiąc brzydko – systemu wytwarzania sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu. To co z państwa punktu widzenia jest niewidoczne, ponieważ wersja papierowa, ale także i wersja elektroniczna systemu powstają dokładnie tak, jak powstawały poprzednio. Proszę wierzyć – nowy system jest znacznie wydajniejszy, znacznie lepszy niż poprzednio, znacznie bardziej stabilny, a jednocześnie dużo szybciej pracownicy Sekretariatu Posiedzeń Sejmu mogą przygotować nową wersję sprawozdania stenograficznego.

To, co chciałem powiedzieć o planach, w powiązaniu z tym, co zrobiliśmy ostatnio i co zrobiliśmy w dłuższej perspektywie, to właściwie wszystko. Chciałbym to jeszcze tylko jednym zdaniem skomentować, że realizacja planów będzie zależała od tego, czy będziemy w stanie, z jednej strony, utrzymać systemy istniejące, a z drugiej strony, zaangażować się odpowiednio mocno w budowę nowych systemów. Jak powiedziałem na początku, zbudowanie każdego nowego systemu powoduje, że pewna część zasobów musi pozostać przy tym systemie, musi być zaangażowana w jego utrzymanie w stanie takim, w jakim powinien się znajdować. Tu, tak naprawdę, są dwa problemy. Pierwszy problem wynika z tego, że Ośrodek Informatyki praktycznie wykonuje większość z tych systemów sam z kilkoma w sumie niewielkimi wyjątkami, ale praktycznie nie ma innej możliwości. *Outsourcing* w tym przypadku – co wielokrotnie sprawdzaliśmy, bo w naszym interesie było, żeby część prac wykonywać na zewnątrz – jest praktycznie niemożliwy. Oczywiście, są firmy, które mogłyby się podjąć budowy tych systemów, tych nowych systemów, natomiast wcześniej trzeba im powiedzieć, jak to należy zrobić. Powiedzenie firmie, jak należy to zrobić, jest praktycznie tożsame ze zrobieniem założeń do nowego systemu i zaprojektowaniem go, a to jest mniej więcej 80% pracy. Płacenie więc za to, że my uczymy kogoś, tracimy na to czas, a on obciąża nas kosztami za cały system łącznie z tym, co my mu wtedy wcześniej mówiliśmy, jest rozwiązaniem bezsensownym.

Drugi argument za tym, żeby robić to samodzielnie jest taki, że większość z tych systemów, z których państwo korzystacie, z których korzystają biura Kancelarii Sejmu, to są systemy, które muszą pracować w ruchu ciągłym. Praktycznie, jeżeli na przykład marszałek Sejmu powie, że należy zmienić system obsługi głosowań, to oczekuje, że ta zmiana zostanie dokonana natychmiast, najpóźniej do najbliższego głosowania. Jest to absolutnie nierealne, jeżeli mówimy o systemie, którego wykonawca jest podmiotem zewnętrznym. Konsekwencją tego jest to, że te zasoby Ośrodka Informatyki są naprawdę – proszę wierzyć – bardzo intensywnie wykorzystane. W roku 1992 Ośrodek Informatyki liczył 34 pracowników. W tej chwili liczy 36. Różnica między liczbą systemów, które obsługujemy w tej chwili, a tymi, które obsługiwaliśmy 20 lat temu, jest nawet trudna do wyobrażenia. W związku z tym wydajność pracy mamy niezłą. Natomiast nie da się wszystkiego zrobić przez sam wzrost wydajności pracy. Potrzebne są nam nowe etaty i nie będą to zmiany symboliczne, ponieważ niezależnie od wszystkiego ludzie się starzeją, starzy ludzie mają bardzo dobrą wiedzę i doświadczenie, ale wymagają od czasu do czasu… po prostu nie są wieczni. Wydaje się, że tu w tym kierunku iść musimy. Niezależenie od wszystkiego potrzebne są – pan minister już o tym wspomniał – znacznie większe nakłady finansowe. Od systemów informatycznych zależy coraz więcej. W związku z tym musimy mieć gwarancję, że te systemy są dostępne zawsze. Jeżeli jakiś system przestanie działać, to dziś może być tak, iż zagrożone są terminy realizacji zadań biur Kancelarii, ale także komisji lub Sejmu. W związku z tym tu w tym kierunku pewne działania podejmowane także być muszą.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Panie przewodniczący! Szanowni państwo! Bardzo dziękuję za cierpliwość przy słuchaniu tej informacji. Była ona niezwykle poważna. Mam nadzieję, że uda nam się te wszystkie zadania zrealizować. Na sam koniec chciałem, tak tytułem troszeczkę rozluźnienia atmosfery, powiedzieć, że na przełomie stycznia i lutego tego roku Kancelaria Sejmu,

jak co roku, przeprowadziła anonimowe badania ankietowe wśród posłów, związane z wykonywaniem przez nas budżetu zadaniowego. Pytanie brzmiało: jak państwo posłowie oceniacie Kancelarię Sejmu? Jeden z posłów – najprawdopodobniej posłów – napisał tak, i pod tym Kancelaria Sejmu i szefostwo Kancelarii Sejmu chce wyraźnie powiedzieć, że się nie podpisuje, pod znaczną częścią, pod pierwszym zdaniem – tak, a dalej to już – nie. Cytuję: „Poziom kultury osobistej, życzliwości, uczynności pracowników: bardzo, bardzo dobrze. Przy takich tuzach…” – i tutaj się już nie podpisujemy – „…jak szefowie Kancelarii Sejmu mądrzenie się byłoby nietaktem. Oni najlepiej wiedzą, jak dobre wymieniać na lepsze, stąd załączone oceny”. Dziękuję, bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję, panie dyrektorze. Dodając od siebie, powiem, że z wielkim zadowoleniem przyjąłem wiadomość o tym, iż Kancelaria Sejmu postanowiła zakupić iPody i iść w tę stronę, czyli informatyzacji. Jako kontrolingowca księgowego, najbardziej mnie interesuje, oczywiście, ta kwestia oszczędnościowa. Zaraz rozpoczniemy dyskusję na ten temat. To tylko tyle tytułem wstępu.

Bardzo proszę panie posłanki i panów posłów o zgłaszanie się. Pierwszym był pan przewodniczący Głogowski, a zaraz potem pani posłanka Pomaska. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Ja też tak tytułem rozluźnienia, pozostanę w tej atmosferze, którą pan minister zakończył. Bardzo dobrze, że również w tym pomieszczeniu pojawiła się sieć bezprzewodowa. W czasie wystąpienia pana dyrektora kilka razy się zrywała. Rozumiemy, że jest to początek i będzie lepiej. Dobrze, że tutaj udaje się te względy bezpieczeństwa kancelarii tajnej i Komisji do Spraw Służb Specjalnych połączyć z tym, żeby także nasza Komisja mogła tutaj pracować w otoczeniu sieci bezprzewodowej.

Rozumiem, że także w pierwszej kolejności w Domu Poselskim nowa sala konferencyjna będzie objęta tą siecią, bo ona na razie jeszcze…

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Jest już.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

To świetnie. Natomiast mam takie pytanie. Pan dyrektor powiedział, że chcieliby państwo, żeby sale komisji odzwierciedlałyby w pewnym sensie salę plenarną. Chciałem zapytać o rozwiązanie, które ma marszałek Sejmu, a którego nie mają przewodniczący komisji, czyli możliwość sterowania wszystkimi mikrofonami. Tutaj, w naszej Komisji, nie ma takiej potrzeby, żeby przewodniczący przywoływał do porządku i musiał wyłączać posłom mikrofony, ale praktyka pokazuje, że bywałoby to wskazane. Czy nad takim rozwiązaniem technicznym także państwo myślą w salach posiedzeń komisji?

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie przewodniczący! Panie ministrze! Panie dyrektorze! Cieszę się, że wracamy do tej dyskusji na temat informatyzacji Sejmu i usprawnienia pracy posłów. Prowadzimy ją, jak pamiętam, co najmniej od dwóch lat. Pamiętam poprzednią kadencję i jedną z dyskusji na posiedzeniu komisji regulaminowej. Proszę wybaczyć, ja cenię sobie ambitne plany Kancelarii, natomiast mam wrażenie, że to wszystko idzie nawet nie tyle za wolno, tylko ja się zastanawiam, ile czasu można zbierać informacje od posłów, w jaki sposób my chcemy pracować.

Pamiętam tę dyskusję, pamiętam pana dyrektora, który podszedł do mnie i powiedział, że właśnie pracujecie nad kalendarzem dla posłów, który będę mogła sobie ściągnąć na urządzenie mobilne. W moim przypadku, to widać jakie. Minęły dwa lata i kalendarz taki dostępny dla posłów – chociaż nigdy nie uważałam, że to nie powinno być dostępne tylko dla posłów – nie pojawił się. Mamy iPody. Uważam, iż w pierwszej kolejności powinno być przygotowane oprogramowanie. Jeśli słyszę, że aplikacja, którą dostaniemy na iPody, nie będzie się na początku szczególnie różniła od tego, co jest na stronie internetowej, to ja się pytam: po co to w ogóle jest? Szczerze mówiąc, nie bardzo rozumiem.

Wydaje mi się, że w celu usprawnienia pracy posłów nie powinniśmy w innej formule dostawać tego co jest, ale powinniśmy rozszerzać funkcjonalność. Dzisiaj jest tak, że ja korzystam z kalendarza elektronicznego, tyle że te wszystkie informacje wpisywane są ręcznie przeze mnie albo moich współpracowników w Gdańsku z dowolnego urządzenia. Miałam wcześniej swojego iPoda. Nie zamierzam zamieniać go, jako mojego, codziennego narzędzia pracy, na tego, którego dostałam z Sejmu. Będzie korzystał z niego pewnie któryś z pracowników. Dzisiaj się dowiedziałam, że nie będę mogła ściągnąć aplikacji na mojego prywatnego, ale, tak naprawdę, służącego mi do codziennej pracy w Sejmie, iPoda. To jest dla mnie zupełnie bez sensu. Wyjaśnię – dlaczego. Oczywiście, mogę zamienić te urządzenia, tylko że ja też zainwestowałam. Konkretne aplikacje ściągnęłam na to urządzenie i nie widzę powodu, żebym musiała rewolucjonizować – zwłaszcza, że teraz nie widzę sensu, skoro ta aplikacja nie wnosi nic nowego.

Jeśli mogę wyartykułować moje konkretne oczekiwanie, to chciałabym zapytać pana dyrektora – kiedy powstanie w końcu ten kalendarz, który będzie sprawiał, że my automatycznie będziemy mogli ściągać posiedzenia komisji, podkomisji, grup parlamentarnych na nasze dowolne urządzenia, niekoniecznie na iPoda. Możliwość obsługiwania bowiem kalendarzy elektronicznych jest z każdego miejsca, z każdego komputera, bo taka jest ich rola i taka jest ich główna zaleta. Tak pracuje Parlament Europejski, tak pracuje się w Bundestagu, tak pracuje się w parlamencie holenderskim, który jako pierwszy w pełni wykorzystał iPody do pracy parlamentarnej i całkowicie zrezygnował z papieru.

Warto też może sięgnąć do rozwiązań już istniejących. Nie wiem, przyznam się szczerze, jak wyglądają te rozwiązania holenderskie, które chyba są najbardziej nowoczesne, ale są ogólnie dostępne aplikacje, na przykład, Bundestagu, które umożliwiają oglądanie transmisji. Przed chwilą sprawdzałam, to działa, można zobaczyć, jak w tym momencie pracuje Bundestag. My mamy transmisje z posiedzeń komisji, czy posiedzeń Sejmu, których na iPodzie ze względu na format oglądać nie można, przynajmniej nie zauważyłam, żeby była taka możliwość.

Pan dyrektor powiedział, że… ja się bardzo cieszę, iż będziemy dostawali materiały w wersji elektronicznej, ale Komisja do Spraw Unii Europejskiej, na przykład, już w poprzedniej kadencji te wszystkie materiały w tej formie wysyłała. My w Komisji do Spraw Unii Europejskiej w ogóle zrezygnowaliśmy z papieru, nawet z wykładania form papierowych przed posiedzeniem. Nie ma z tym żadnego problemu. Do tego też nie trzeba jakieś nadzwyczajnie szczególnych rozwiązań.

To tyle. Mam więc pytanie o ten kalendarz, podsumowując mój głos w dyskusji, i możliwość ściągnięcia aplikacji przygotowanych przez Sejm na inne nośniki urządzenia. Nie wyobrażam sobie, żeby to było dostępne tylko na to, co państwo nam zakupili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Zgłosili się jeszcze pan poseł Rząsa i pani posłanka Hall, jeśli dobrze widziałem kolejność.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Panie przewodniczący, najpierw taka uwaga moja, może subiektywna, ale ja uważam, że strona sejmowa jest zdecydowanie na plus. W tej chwili wszystkie informacje zawarte na stronie są bardzo czytelne nie tylko dla nie, jako dla posła, ale to również – uzyskuję takie informacje od wyborców – iż jest to bardzo czytelne. Innymi słowy, jest to na plus i dziękuję za to.

Druga rzecz, o której też mówiliśmy już w tamtej kadencji, mianowicie, czy nie udałoby się skonfigurować naszych skrzynek pocztowych tak, abyśmy automatycznie mieli adresy do wszystkich posłów, bo ktoś te adresy ma. Ktoś je fizycznie wysyła. My dostajemy e-maile idące do wszystkich. Uważam, że powinniśmy mieć adresy do wszystkich posłów. Powinniśmy mieć adresy podzielone na komisje sejmowe, na grupy parlamentarne, na zespoły parlamentarne, to by nam ułatwiło pracę. Dzisiaj, żeby zawiadomić, na przykład, członków grupy parlamentarnej, to muszę wpisywać ręcznie

lub ściągać, kopiować – kopiuj, wklej. Myślę, że ktoś ma całą bazę danych, mógłby to bardzo szybko i sprawnie zrobić.

Chciałbym też zapytać, czy w momencie, kiedy będą modernizowane urządzenia na plenarnej sali sejmowej do głosowania, to czy będzie taka możliwość, aby ze swojego stanowiska, ze swojego miejsca pracy, poseł mógł automatycznie wpisywać się do głosu, do poszczególnych punktów. Dzisiaj wygląda to tak, że marszałek stuka trzy razy laską i biegnie cały tłum posłów po to, żeby zapisać się na przykład do zadania pytania. My dostajemy w tej chwili porządek obrad. Dostajemy harmonogram z numeracją poszczególnych punktów i wystarczy tylko w odpowiedniej konfiguracji wcisnąć: 10 punkt posiedzenia, chcę złożyć zapytanie. Wtedy prowadzący obrady marszałek będzie miał wyświetloną, czy będzie miał wskazaną listę zapisanych wcześniej i będzie mógł ustalić termin, czy czas wygłoszenia pytania.

O kalendarzu wspomniała już koleżanka Agnieszka, ale zapytam, czy też jest taka możliwość, aby w momencie, kiedy przychodzi SMS, bo przychodzą SMS-y o komisjach, byłaby taka możliwość, aby w naszym kalendarzu na iPodzie automatycznie pojawiała się informacja: Komisja regulaminowa o godzinie 12, czy, jak zawsze, o godzinie 13, w sali 301A..

Poseł Katarzyna Hall (PO):

Nawiążę do tego, co już państwo mówili, bo mnie też boli ten temat kalendarzy. Dostajemy, nie wiadomo dlaczego, listy, SMS-y, powielekroć te same informacje, które i tak trzeba potem ręcznie sobie wpisywać do kalendarza. Jestem od lat przyzwyczajona korzystać z kalendarzy elektronicznych, ale są nawet ogólnodostępne narzędzia. Jaki jest problem, żeby na stronie sejmowej w formie elektronicznego kalendarza, choćby *gmail*-owego, wszystkie komisje miały swoje… i człowiek sobie zaznacza te komisje, które go interesują i mu się ściągają i wyświetlają. Przecież wiele firm i instytucji w ten sposób upublicznia zwykły kalendarz. Nie jest to takie trudne, jak zwyczajne wklepanie po prostu przez poszczególne sekretariaty komisji i to równie dla szerokiej publiczności. Oczywiście, to trzeba kliknąć w określone miejsce i te informacje są o posiedzeniach komisji, ale sposób tego nie jest kalendarzowy. Trzeba sobie przelecieć to wszystko po kolei i przepisać do kalendarza. Ktoś to i tak wklepuje, tylko może mógłby wklepywać w łatwiejszy sposób, żebyśmy sobie automatycznie mogli sobie do swojego kalendarza to ściągnąć w każdym miejscu, w każdym czasie, przy pomocy ogólnodostępnych narzędzi. W mieście pan prezydent wpisywał swoim zastępcom, jak pracowałam, do outlook-owego kalendarza. W ministerstwie zarządziłam do gmail-owego, bo na początku nie mogliśmy się dogadać z informatykami. Cały podgląd do kalendarzy mieli wszyscy pracownicy; wiedzieli, gdzie, który członek kierownictwa jest i co robi. To są proste rzeczy. Tak samo tu moglibyśmy mieć podgląd co robi, która komisja, w którym miejscu, na jaki temat obraduje, jeszcze najlepiej z linkiem do numeru odpowiedniego druku. Jak mamy w papierze numer druku, to przecież wystarczy wpisać numer druku i wyskakuje nam druk, bo jest to bardzo dobrze akurat zrobione, jeśli chodzi o druki. Numer się wpisuje i ma się druk. Nie trzeba przecież tego osobno w ogóle wpisywać, bo jest baza. Gdyby w postaci linku w kalendarzu był numer druku, to od razu mielibyśmy wszystko.

To są takie proste mechanizmy, które wydaje się, można by wykorzystać, może z wyjątkiem jakichś materiałów super tajnych, czy coś takiego. Ale i tak dla szerokiej publiczności te druki są dostępne i ten terminarz jest też dostępny, czyli umieszczenie tego w narzędziu, które automatycznie przerzuca to do kalendarza, byłoby ogromnym ułatwieniem. Po co ręcznie tuziny ludzi mają to dziergać. U każdego posła jakaś asystentka to przepisuje, albo sam to przepisuje – to kupa czasu i roboty niepotrzebnej, a mogło to być robione automatycznie.

Jest więc tego rodzaju prośba, żebyśmy się jeszcze bardziej usprawnili, bo te wszystkie dane są publicznie dostępne. Chwilę zawracania głowy i je mamy i tak, a można byłoby to zrobić bardziej automatycznie.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję pani serdecznie. Teraz pani posłanka Szczypińska. Nie wiem, czy pan dyrektor jeszcze tę serię chce kontynuować. Dobrze, w takim razie proszę panią posłankę Szczypińską.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Zabiorę głos krótko, nie będę się powtarzać. Chciałam też serdecznie podziękować i wyrazić uznanie za to, że jest nadzieja, iż się doczekamy, że cały Sejm i Dom Poselski będzie objęty siecią bezprzewodową. Jest to bardzo istotne i to nam naprawdę ułatwi pracę. Dla mnie jest to najważniejsza informacja.

Również potwierdzam, że nowa strona sejmowa jest bardzo dobra i bardzo czytelna. Otrzymuję te sygnały z bardzo wielu źródeł. To jest druga rzecz.

Co do kalendarza, to faktycznie można nad tym pomyśleć. Nie jest to oczywiście żaden problem skopiować i wkleić sobie informację. Natomiast, jeżeliby byłaby taka możliwość, to jak najbardziej.

Myślę, że idziemy w dobrym kierunku nareszcie i to przyśpieszenie teraz widać. W poprzedniej kadencji, czy jeszcze dwie kadencje wcześniej, nie moglibyśmy nawet marzyć o tym, aby pracować na iPodach, albo mieć sieć bezprzewodową; trzeba było gdzieś tam wychodzić.

Dziękuję i myślę, że jest to dobry kierunek, byle tylko nie zahamować.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zapomniałam o jednej rzeczy, bo o tym też dyskutowaliśmy na posiedzeniu prezydium Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Dostajemy ogromne ilości materiałów i mam pytanie, jak będzie wyglądała baza danych dokumentów, które dzisiaj nie są dostępne na stronie Internetowej. Mam głównie na myśli stanowiska rządu i opinie BAS do różnego rodzaju dokumentów. Wydaje mi się, że też prostszą formą byłoby, gdyby w jakimś ograniczonym zakresie, ale jednak było to dostępne. To znaczy w ograniczonym zakresie w tym sensie, że nie powinno to być dostępne dla wszystkich. Powinno być to dostępne dla wszystkich posłów, nie tylko posłów z Komisji do Spraw Unii Europejskiej. To by nam bardzo uprościło pracę.

Jest więc prośba o stworzenie takiej bazy, gdzie dostawalibyśmy zamiast kilkunastu, czy kilkudziesięciu czasami plików drogą e-mailową, tylko linka do miejsca, skąd te dokumenty można ściągnąć.

Poseł Katarzyna Hall (PO):

Jeżeli można, to dodam jeszcze jedno słowo do tego, co mówił pan poseł Rząsa, *à propos* powiadamiania całych komisji. Może niekoniecznie musiałaby to być lista e-mailowa, ale nawet rodzaj takiego zamkniętego forum internetowego dla każdej komisji, żeby tam udostępniać różne komunikaty, by wszyscy mieli podgląd. Przecież też są tego typu narzędzia, aby każdy wiedział, gdzie ma się zalogować i miał wszystkie informacje, żeby można udostępniać je całej grupie, zespołowi, komisji, itd.

Chodzi o to, żeby państwo pomyśleli, jakie narzędzia przy tej okazji byłyby potrzebne, by móc to stosować, może nie tylko iPody.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Szanowni państwo! Miejmy tego świadomość, że tak naprawdę jesteśmy na początku drogi i tej rewolucji, która nas spotyka; na szczęście nas spotyka. Te urządzenia jeszcze są bardzo, bardzo świeże. Na pewno te wszystkie postulaty są bardzo ważne, bo ja jestem wielkim zwolennikiem tego typu nowinek, które polepszają i usprawniają pracę i powodują, że funkcjonowanie całej Kancelarii i Sejmu jest o wiele, wiele tańsze. Natomiast te postulaty na pewno, raz zanotowane, będą wdrażane. Zaraz pan dyrektor będzie mógł się na ten temat wypowiedzieć.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie przewodniczący, jeśli tylko mogę… Chcę sprostować tylko pewną rzecz. Panie przewodniczący, pan nie był posłem poprzedniej kadencji. Ja byłam w tej Komisji i dokładnie taka sama rozmowa toczyła się dwa lata temu. Chciałabym sprostować stwierdzenie, które jest złym stwierdzeniem, że jesteśmy na początku tej drogi. To jest

nieprawdą. Takie posiedzenie Komisji odbyliśmy dwa lata temu i coś się posunęło do przodu, ale chcę podkreślić, że na pewno nie jesteśmy na początku tej drogi i w ten XXI wiek trochę szybciej powinniśmy wkraczać.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Potwierdzam, że taka dyskusja była. Najwięcej uwag zgłaszała pani poseł Pomaska. Cieszę się, że dzisiaj, tak jak większość zebranych, chyba życzliwie przyjęła informację pana ministra i pana dyrektora, chociaż – oczywiście – nie wszystko jest tak, jak byśmy jeszcze oczekiwali, szczególnie, jeżeli chodzi o tempo wprowadzenia tych zmian przez nas oczekiwanych, ale postęp jest widoczny.

Panie dyrektorze, mam dwa pytania – pan minister akurat wyszedł – po pierwsze, czy dałoby się jeszcze bardziej uszczelnić ten system przed *spamami*. I tak jest dużo lepiej, jak było kiedyś, ale bywa jeszcze, że nasze skrzynki są zaśmiecane. Wiem, że to jest trudne zadanie, bo tak jak wy pracujecie przy uszczelnianiu, tak ktoś pracuje, żeby to odszczelnić i koniecznie wejść.

Drugie pytanie jest tego rodzaju: w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora nadal jest zapis, który wiąże Kancelarię, by dostarczać wszystkie materiały na piśmie. Jest zasada, że poseł sam się musi zrzec otrzymywania. Ilu jest jeszcze posłów, którzy preferują mimo wszystko otrzymywanie materiałów, dokumentów pisemnych.

To może nie tyle jest pytanie do pana dyrektora tylko do pana ministra. Panie ministrze, ilu jest jeszcze posłów, którzy preferują otrzymywanie materiałów pisemnych, teraz w sytuacji, kiedy wszyscy mają iPody. Może by warto zmienić stosowne zapisy regulaminowe i ustawowe, z wyjątkiem – oczywiście – tych komisji, które mają do dyspozycji materiały utajnione. Materiały tajne pewnie nie mogą być taką drogą rozsyłane.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Jeżeli nie ma już pytań, to może ja zadam parę pytań od siebie.

Jako kontrolingowiec, taki człowiek z zacięciem finansów, przyjąłem – oczywiście – to sprawozdanie, które zechciał przygotować i zaprezentować pan dyrektor. Natomiast zabrakło mi pewnych danych empirycznych, danych liczbowych. Mówiliśmy o potrzebie zwiększania zatrudniania. Powstaje pytanie, ile osób – wiemy, że 36, bo taka liczba padła – liczy ogólnie, w podziale na poszczególne funkcje, zatrudnienie w Ośrodku Informatyki. Ilu jest dyrektorów, asystentek, pracowników administracyjnych? Ilu jest pracowników merytorycznych, czyli zajmujących się *hardware*-m, *software*-m, utrzymaniem, siecią?

Nie widziałem schematu organizacyjnego, co by bardziej przybliżyło – przynajmniej mi osobiście – sytuację, czy rozkład w Ośrodku Informatyki. Jakim budżetem dysponuje Ośrodek Informatyki? Mam na myśli lata wcześniejsze, czyli 2010 r., 2011 r., 2012 r. Być może, budżet roku 2013 jest dostępny? Jaki jest koszt licencji Microsoft Office? Jak rozumiem, wszystkie komputery Kancelarii Sejmu są wyposażone w pakiety Microsoft Office. Większość z nich, jeżeli nie wszystkie są – według mojego rozeznania – zaopatrzone w system najbardziej kosztowny, to znaczy w wersję Professional. Czy na pewno wszyscy pracownicy muszą korzystać z tego systemu w takiej formie, czyli tak najbardziej rozszerzonej? Czy wszyscy pracownicy, na przykład, korzystają z Powerpointa? Czy nie rozpatrywaliście państwo takiej opcji przejścia na darmowy system operacyjny?

Następny temat to drukarki; na piętrach znajdują się drukarki, ale z tego, co wiem, one nie są połączone w sieć, co powoduje, że nie można skanować dokumentów i wysyłać ich na przykład bezpośrednio na *e-maila*. Powoduje to, że w sekretariatach komisji najczęściej, albo w ogóle jest to normą, iż nosi się skanery i skanuje pojedyncze dokumenty, można powiedzieć – ręcznie, zamiast to zrobić systemowo na takich kombajnach.

Czy przewidujecie państwo również zamontowanie na takich urządzeniach wielofunkcyjnych, jakimi są te duże drukarki, można powiedzieć – kombajny, urządzeń, które rejestrują liczbę skanowanych dokumentów przez poszczególnych pracowników?

To, oczywiście, mogłoby się wiązać również z nałożeniem jakieś blokady na limit kopii na poszczególnego pracownika, czy to kolorowych, czy to czarno-białych.

Mam też następującą informację. Sam to jeszcze dzisiaj sprawdziłem. Te totemy informatyczne, które tak ładnie wyglądają, nie za bardzo działają. Przynajmniej dzisiaj próbowałem. Totem, który jest w holu, albo w Nowym Domu Poselskim, taki duży elektroniczny z możliwością dotykowego sprawdzania, czy to posiedzeń komisji, czy posiedzeń plenarnych – w moim przekonaniu, nie jest sprawny do końca. Jak to jest z działającym sprzętem i jaka jest polityka wymiany sprzętu komputerowego? Mój komputer, którym ja dysponuję, ma chyba z 7 lat. To wszystko.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Na znaczną część pytań odpowie pan dyrektor Jabłoński, ja odpowiem panu przewodniczącemu Budnikowi. Na dzień dzisiejszy zmieniliśmy stosowne akty prawa wewnętrznego dotyczące druków sejmowych. Z racji oczywistej nie dotykaliśmy jeszcze regulaminu, ani ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Nie odebrało iPodów do tej pory 11 posłów. A więc, jesteśmy bardzo zadowoleni. Powiem, że w tej jedenastce niektóre nazwiska mnie bardzo dziwią, a niektóre nazwiska mnie nie dziwią.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Szanowni państwo! Spróbuję odpowiedzieć w kolejności zadawania pytań.

Panie przewodniczący, to zrywanie się sieci, to jest nie tylko problem tego budynku, to jest problem wielu miejsc. Ta sytuacja nie jest jeszcze do końca rozpoznana, ale tak na 99,5% to jestem w stanie stwierdzić i powiedzieć państwu, że w Kancelarii Sejmu zlokalizowane są w tej chwili urządzenia, których nie znamy, o których nie wiemy nic, a które od czasu do czasu wpływają bardzo negatywnie na wiele rzeczy związanych z elektroniką, z informatyką, a przede wszystkim na sieć bezprzewodową. Mamy dowody, że tego rodzaju działania mają miejsce. Wydaje mi się, że w tym budynku, zwłaszcza w tym budynku to będzie problem, z którym będziemy musieli sobie radzić.

Drugie takie miejsce to jest budynek przy ulicy Frascati…

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Czy to są upiory PRL-u?

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Wydaje mi się, panie przewodniczący, że to są pewne działania ostrożnościowe; uruchomienie tu pewnych mechanizmów, które same bezobsługowo, od czasu do czasu, walczą z czymś co ktoś wyobraził sobie jako groźne. Ale wydaje mi się, że sobie z tym poradzimy, tylko wcześniej musimy zlokalizować przyczyny. Wcale nie traktuję jako przerywnik tego, co pan przewodniczący powiedział. To jest sprawa ważna. To może wpłynąć w przyszłości na funkcjonowanie sieci w ogóle. Wydaje mi się, że to zaczynamy mieć rozpracowane i pod kontrolą. Pierwszy raz z tym przypadkiem zetknęliśmy się właśnie przy ulicy Frascati.

Następny temat poruszony przez państwa dotyczył sterowania mikrofonami, sal posiedzeń komisji i upodabniania tej infrastruktury komisyjnej do infrastruktury w sali posiedzeń Sejmu. Komisje są wyposażane w sprzęt dosyć niejednorodny – delikatnie mówiąc – a przede wszystkim stary. To jest w większości przypadków sprzęt analogowy, który ze sprzętem cyfrowym współpracuje średnio. W tej chwili, od października ubiegłego roku, częścią Ośrodka Informatyki jest Wydział Tele-Radiofoniczny. W związku z tym teraz w Ośrodku Informatyki są kompetencje związane i z tą częścią nagłośnieniową – mówiąc w skrócie – czy mikrofonową i informatyką. Mniej więcej w połowie tego roku – tyle czasu dałem ludziom, którzy są za to odpowiedzialni – będziemy mieli jakąś wizję integracji tych dwóch systemów. Będzie się to po prostu sprowadzało do podjęcia decyzji o częściowej wymianie rozwiązań analogowych, bo innego rozwiązania po prostu nie ma.

Do czasu realizacji takiego projektu będziemy musieli w jakiś sposób przeczekać. To jest częścią tego zadania, o którym mówiłem na początku, czyli częścią zbudowania nowego systemu obsługi głosowań, traktowanego szeroko, czyli nie systemu obsługi głosowań tylko systemu obsługi komisji sejmowych i sal obsługi komisji sejmowych. Docelowo będzie to system, który będzie zawierał tę funkcjonalność.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Pomaskiej, to różnica między aplikacją a stroną sejmową jest dosyć znaczna. Wynika przede wszystkim z tego, że aplikacja budowana jest tak, żeby ułatwić jak najbardziej wykorzystanie wszystkich cech określonego urządzenia. Natomiast, jeżeli chodzi o stronę sejmową, o stronę Internetową, to ta strona musi być uniwersalna, ponieważ musi być dostosowana do wszystkich urządzeń, na których można ją oglądać. W związku z tym korzystając z aplikacji na pewno będziecie państwo, mając w ręku iPoda, mieli tę informację dostępną znacznie łatwiej i znacznie przyjemniej będzie wam się z tego korzystało. Będziecie państwo mieli możliwość, wykorzystując iPoda do przeglądania tych danych, sięgać do danych, które zostały zapisane w tym iPodzie wcześniej. Jeżeli teraz, w tym momencie, nie macie państwo dostępu do sieci, to mimo to dostęp do tych danych państwo będziecie mieli. To przede wszystkim dotyczy dokumentów różnego rodzaju, druków sejmowych, sprawozdań stenograficznych i podobnych. Jeżeli znajdziecie się państwo w zasięgu sieci bezprzewodowej, to wtedy ta aplikacja automatycznie uaktualni dane, dostosuje je do stanu obecnego, aktualnego i znowu będziecie państwo niezależni od tego, czy jest dostęp do Internetu, czy nie. Jeżeli chcielibyśmy zrobić to samo, korzystając z przeglądarki internetowej i strony sejmowej, to będzie oczywiście można sięgnąć do tych danych, ale pod warunkiem, że jest się w zasięgu sieci bezprzewodowej.

Mam olbrzymią prośbę do pani poseł, bo nie chcę się w żaden sposób sprzeczać, a jednocześnie chcę mieć jakieś konstruktywne i pozytywne informacje. Chciałbym prosić o zgodę pani poseł – pani poseł także i chyba pan poseł też na ten temat mówił – na to, żebym mógł odpowiedzieć na piśmie na wszelkie pytania związane z kalendarzem. Jeżeli państwo tego nie zaakceptujecie, jestem w stanie również rozmawiać na ten temat. Ale wydaje mi się, że o wiele skuteczniejsze byłoby, gdybyśmy mogli wszystkie te informacje zebrać w jednym miejscu, bo to jest sprawa niejednoznaczna. To, że nie chcę w tej chwili na ten temat odpowiadać, nie wynika z tego, iż ja się z panią poseł w całości zgadzam, ale częściowo się zgadzam. Natomiast są obiektywne ograniczenia. W związku z tym nie chcę w tej chwili przedłużać po prostu dyskusji, bo ona mogłaby pójść w niewłaściwym kierunku. Zobowiązuję się niezwłocznie do przedstawienia tego na piśmie.

Czy tak może być?

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Tak.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o współistnienie aplikacji pani poseł, pani poseł prywatnych, na pani poseł prywatnym iPodzie, to nie ma problemu ze ściągnięciem tych aplikacji na nowego iPoda. Nie ma również problemu ze ściągnięciem, z załadowaniem, czy z uruchomieniem aplikacji sejmowej na pani poseł prywatnym iPodzie. Problem jest tylko w tym, że dysponując bazą danych i systemem do zarządzania nowymi iPodami – nowymi hasłowo, w cudzysłowie – możemy jednym prostym ruchem wszystkim 460 posłom przekazać nową aplikację, zaktualizować tę aplikację. Kosztuje to nas i państwa minimum wysiłku. Jest to robione automatycznie i bardzo szybko. Natomiast, jeżeli traktujemy tę sprawę indywidualnie, jeżeli chcielibyśmy – co jest, oczywiście, możliwe… Jeżeli pani poseł chciałaby, na przykład, tę aplikację uruchamiać na swoim prywatnym komputerze, to wtedy my powiemy pani poseł, w jaki sposób ją na tego iPoda załadować, a pani poseł będzie musiała to zrobić sama. To jest jedyna różnica. Wydaje się, że i jedna wersja, i druga wersja jest możliwa i tu nie powinno być żadnych konfliktów, czy kłopotów dla żadnej ze stron.

Jeżeli chodzi o bazy danych dokumentów, opinie BAS, bazy danych dokumentów, takich nie do końca publicznych dokumentów, własnych dokumentów komisji, to właśnie to, co w tej chwili zrobiliśmy, jako pewnego rodzaju prototyp dla potrzeb Komisji regulaminowej oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej, to jest – jak powiedziałem – prototyp systemu docelowego. Za pomocą tego systemu będziemy udostępniać państwu wszystkie dokumenty związane z pracami komisji. I to nie muszą być wtedy dokumenty

ogólnodostępne w Systemie Informacyjnym Sejmu. To mogą być te dokumenty, które sekretarz komisji uzna za właściwe, żeby w tym systemie umieścić. Natomiast…

Poseł Katarzyna Hall (PO):

A sekretarz komisji będzie nam wysyłał listy informujące o terminie posiedzenia.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Nie, nie. Pani poseł to jak gdyby jest zupełnie inna rzecz. Proszę wierzyć. Naprawdę, pracujemy nad tym. Proszę również wierzyć, to nie jest sprawa trywialna, wbrew pozorom. To, że łatwo się z tego systemu korzysta, to nie oznacza, że ten system jest prosty w skonstruowaniu. To, że parlament holenderski, a tak naprawdę, Senat holenderski kupił 78 iPodów, zapłacił za te 70 iPodów po mniej więcej 25 tys. zł za sztukę, bo tyle kosztowała aplikacja, która w tej chwili jest używana w szczątkowej postaci, w szczątkowej części, a korespondencja papierowa w dalszym ciągu kwitnie, tylko że jest realizowana znacznie drożej, znacznie większym nakładem kosztów, ponieważ Senat holenderski jednocześnie zlikwidował wydajny system drukowania papieru, a teraz zastępuje ten system rozwiązaniami doraźnymi – to jest coś, czego naprawdę, proszę wierzyć, nie chcemy powtórzyć…

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Parlament Europejski ma kalendarz. Nie rozumiem, dlaczego my nie możemy mieć kalendarza tak, jak ma Parlament Europejski?

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Pani poseł, jeżeli mówię o kalendarzu, to wszystko dokładnie napiszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze, dobrze. To wrócimy do kalendarza.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Wrócimy do kalendarza na pewno, na 100%.

Natomiast, jeżeli chodzi o doświadczenia, to my śledzimy na bieżąco, my jesteśmy w kontakcie z wszystkimi podmiotami, które z iPodów w parlamentach korzystają. Chcemy korzystać z ich dobrych doświadczeń, ale także korzystamy z ich doświadczeń złych. To akurat, o czym mówię w tej chwili, to jest coś, z czego Senat holenderski wcale nie jest zadowolony i chce to jak najszybciej zlikwidować. My nie chcemy powtórzyć ich błędu w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o sięganie do opinii BAS, to pracujemy w tej chwili nad dołożeniem do systemu, do aplikacji iPodowej, informacji o opinii BAS. BAS podjął decyzję, że nie tylko opinie związane z przebiegiem procesu legislacyjnego, czyli takiego, które dotyczą konkretnego druku sejmowego, ale wszystkie opinie, poza bardzo niewielką liczbą opinii specjalnych, takich osobistych, wszystkie te opinie będą publikowane w sieci Internet. Więc to nam bardzo ułatwia zadanie. Wszyscy państwo, ale także wszyscy zainteresowani, niebawem do tych opinii będziecie mieli dostęp.

Natomiast, jeżeli chodzi o bazę danych Komisji do Spraw Unii Europejskiej i dokumenty „europejskie", to system, z którego państwo korzystacie w komisji, żeby mieć dostęp do tych danych, w tej chwili jest przerabiany także na iPoda. Państwo, członkowie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, będziecie mieli dostęp do tych danych także z iPoda. Jeżeli pani przewodnicząca powie, że mają mieć do tych danych dostęp również inni posłowie, jeżeli pani powie, że wszyscy – to wszyscy będą mieli. Jeżeli pani wskaże te osoby, te podmioty, które też powinny mieć dostęp do tego, to oczywiście tak zrobimy.

To rozszerzanie funkcjonalności… Nad tym będziemy pracować. Jest nas naprawdę ograniczona liczba i nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego natychmiast. Natomiast wydaje mi się, że efekty jakieś, przynajmniej niewielkie, widać.

Panu posłowi Rząsie bardzo dziękuję za pozytywną opinię o stronie. Natomiast, jeżeli chodzi o adresy do skrzynek wszystkich posłów, to jest to problem, który jest trochę niezależny od nas. Ten problem dotyczy, tak naprawdę, definicji *spamu*. Nie my, nie nasze serwery pocztowe, ale serwery pocztowe, przez które te *e-maile* są przesyłane dalej, czyli praktycznie wszystkie serwery pocztowe na świecie, traktują jak *spam*,

między innymi, listy, które są wysyłane do bardzo wielu odbiorców. W związku z tym, jeżeli pan poseł wyśle *e-maila* nie konstruując go w specjalny sposób, jeżeli pan poseł wyśle *e-maila* do wszystkich członków komisji, to serwer pocztowy, przez który ten list przechodzi, może, nie musi, ale może i zwykle to robi, uznać ten list za *spam* i wrzucić do kosza na śmieci albo wręcz nie przesłać dalej. Wydaje mi się, że mamy w tej chwili rozwiązanie, które może sobie z tym poradzić. Ja jestem w stanie udostępnić państwu listy wysyłkowe w różnym układzie do, na przykład, posłów, posłanek, członków poszczególnych klubów, do członków poszczególnych komisji. Natomiast będę państwu niezwykle wdzięczny za to, że państwo przyślecie mi informacje o tym, w jaki sposób wygląda korzystanie przez was z adresów, z tych właśnie list wysyłkowych. Niestety, obawiam się, że część z państwa, korzystając z tych list wysyłkowych, powie mi, iż te listy nie dochodzą do adresatów. Ale to właśnie będzie wynikiem tego, że w pewnych sytuacjach są traktowane jak *spam*.

Natomiast udostępnię państwu, oczywiście, może przez iPody takie adresy. Rozszerzymy to, zgodnie z postulatem pana posła, o zespoły, komisje i grupy. Zobaczymy co z tego wyjdzie.

System Obsługi Głosowań w sali posiedzeń nie jest przystosowany do zgłaszania się do głosu z miejsca. Regulamin Sejmu tego nie przewiduje. Jeżeli regulamin Sejmu zostanie zmieniony, to natychmiast jednym prostym ruchem można zgłaszać się do głosu z miejsca.

Jeżeli chodzi o forum internetowe, to rozumiem, że pani poseł Hall chodziło bardziej o coś w rodzaju wewnętrznej listy dyskusyjnej. Prawda? Chodzi o jakieś miejsce, gdzie państwo na różnych płaszczyznach, czyli, na przykład, w ramach, czy wśród członków poszczególnych komisji, będziecie mogli wymieniać się różnego rodzaju opiniami. Czy tak?

Poseł Katarzyna Hall (PO):

Chodzi o to, aby po prostu zamiast wysyłać *e-maila*, na przykład, do 40 osób z jakiegoś zespołu, można było w jakimś miejscu wymienić materiały wewnętrzne dla tego zespołu. Nie zaśmiecamy wtedy tych skrzynek. Mniej krąży *e-maili*.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Są dwie możliwości. Możemy państwu pokazać, w jaki sposób korzystać z takiego forum dyskusyjnego i możemy państwu, oczywiście, takie forum zbudować. Ale możemy także rozszerzyć system dystrybucji, na przykład, dokumentów dla komisji. To, co dziś uruchomiliśmy na posiedzenie Komisji – możemy rozszerzyć ten system dystrybucji o inne podmioty, na przykład, nie tylko komisje, ale zespoły, czy grupy, dając im określone miejsce, gdzie będą mogły te swoje dokumenty wymieniać, czy udostępniać. To jest możliwe.

Pani poseł Szczypińskiej podziękuję za dobrą opinię o sieci bezprzewodowej i o stronie, a o kalendarzach powiem później.

Pan przewodniczący Budnik mówił o *spamie*. *Spam* to jest rzecz, z którą sobie nikt nie poradził na świecie. *Spam* to jest ciągły wyścig między tymi, którzy produkują *spam*, a tymi, którzy się przed nim bronią. Raz, na prośbę jednego z wcześniejszych marszałków, wyłączyliśmy mechanizmy *antyspamowe*, bo pan marszałek nie dostał jakiegoś listu i powiedział, żeby sprawdzić co się stanie, jeżeli te mechanizmy wyłączymy. Mieliśmy wyłączyć na 24 godziny, ale po mniej więcej 40 minutach pan marszałek powiedział, że dostał 23 tysiące listów i on chce, żeby to z powrotem włączyć, bo on nie może pracować. Więc jednak skala tego, co odrzucamy, w porównaniu z tym, co przechodzi, jest – wydaje się – niewielka, ale doskonalimy te rozwiązania. Wydaje mi się, że jednak mimo wszystko stan systemu *antyspamowego* nie jest zły, ale zwrócę na to uwagę i przyjrzę się temu.

Pan minister odpowiedział na pytanie dotyczące papieru.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale jeśli chodzi o budżet, to ja bym w tej chwili nie chciał wchodzić w szczegóły, ile on wynosi. Są odpowiednie pozycje, wydatki bieżące i inwestycyjne. Taką informację przygotujemy panu przewodniczącemu.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inną rzecz. Pan przewodniczący Budnik, myślę, że to potwierdzi. Oczywiście, że dla Kancelarii Sejmu problemem są pieniądze, zwłaszcza, iż – jak państwu przedstawiałem podczas nieformalnego posiedzenia prezydium czy podczas posiedzenia Komisji regulaminowej w ubiegłej kadencji – pewien program inwestycyjny rozpoczął się w Kancelarii, i to już widać. Jeśli tak będzie szło dalej, to myślę, że za półtora roku będzie widać więcej. Chodzi przede wszystkim o budowę budynku dla komisji sejmowych, tutaj, na parkingu.

Dla nas problemem, proszę państwa, jest inna rzecz. Mianowicie – i tutaj proszę mnie źle nie zrozumieć – tak, jak było w przypadku tabletów, myśmy się spotkali generalnie jakby z dwiema szkołami: falenicką i otwocką. Szkoła falenicka mówiła: po co oni wydają pieniądze, będą to dla nas zabawki. A druga szkoła – zdecydowanie mniejsza – mówiła: to nam jest w naszej działalności bardzo potrzebne.

Ja, po raz kolejny, chciałem się do państwa zwrócić z prośbą. Takie jest też ustalenie na posiedzeniu prezydium, że jeśli Kancelaria przychodzi do państwa z określoną propozycją w budżecie i państwo mówicie: tak, kupujcie, to żeby potem nam pomóc w obronie, zwłaszcza przed nie zawsze przychylnymi środkami masowego przekazu. Nam jest bowiem bardzo trudno… rzeczywiście, póki co dajemy sobie radę, ale ileś czasu i niepotrzebnych nerwów musimy stracić na to, żeby udowadniać, że jest to wydatek przemyślany, potrzebny i nie jest to zabawka. Myśmy, proszę państwa, postąpili trochę inaczej niż w przypadku naszych kolegów z Senatu. Mianowicie, Senat póki co jeszcze tabletów senatorom nie kupił. Są na etapie robienia sondy wśród senatorów, czy senatorowie chcą, żeby takie urządzenia zostały im zakupione. Myślę, że ten zakup, jeśli będzie, to i tak zostanie zrealizowany nie wcześniej jak na jesieni. Są bowiem określone procedury wynikające z prawa zamówień publicznych i to będzie musiało trwać. Ale myśmy, proszę państwa, nie zdecydowali się na dwie rzeczy, przeprowadzając stosowne analizy. Po pierwsze, na to, żebyście państwo kupowali ze środków własnych (patrz: środki, na przykład, na prowadzenie biur poselskich), bo te pieniądze, nie ma co ukrywać, nie są aż tak wysokie, żeby pozwalały jeszcze z tych pieniędzy wydatkować środki na zakup tabletu. Byłyby też określone problemy natury, jak pan przewodniczący wie, księgowej. To byłby jednak wydatek o charakterze inwestycyjnym; i co z tym urządzeniem zrobić po zakończeniu kadencji? Zdecydowaliśmy się na wariant, że kupuje to Kancelaria i wyposaża wszystkich państwa posłów.

Druga rzecz; nie zdecydowaliśmy się też na wariant abonamentu. Czyli kupujemy urządzenie, powiedzmy, za 600 zł i potem przez trzy lata abonament. Jest to, proszę państwa, rozwiązanie zdecydowanie droższe. Chcieliśmy raz to przeżyć. Udało nam się przeżyć i myślę, że tak będziemy to dalej realizować. Celowo w tym materiale tej kwestii nie poruszaliśmy, ale jeśli będzie takie życzenie Wysokiej Komisji, to warto, żeby na ten temat podyskutować. To jest kwestia informatyzacji biur poselskich. Jesteśmy chyba w drugim roku funkcjonowania umowy. Są określone doświadczenia. Dla państwa posłów nowych, to jest całkiem nowe doświadczenie. Musimy się zastanowić, w którym kierunku mamy iść. Czy mamy kupić kompletną usługę, tak jak w tej chwili się stało i dać to państwu do biur poselskich? Czy zastosować inne rozwiązanie? Będziemy bardzo wdzięczni za sugestie ze strony państwa, bo myślę, że jedną z zasad Kancelarii jest to, żeby nie uszczęśliwiać na siłę, bo to nie jest nikomu potrzebne.

Jeżeli chodzi o kwestie etatowe, to one są bardzo trudne. Jeśli chodzi o aktualny stan zatrudnienia w Ośrodku Informatyki, to, tak jak pan dyrektor mówił…

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Ale bez Tele-Radu.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Tak, bez Tele-Radu. Tele-Rad to jest komórka złożona przede wszystkim z osób ze średnim wykształceniem, która zajmuje się obsługą tego wszystkiego, czego państwo nie widzicie, czyli jest to kwestia studia telewizyjnego, nagłośnienia, telefonów komórkowych, telefonów zwykłych, telewizorów itd. W ubiegłym roku na mój wniosek pan minister Czapla podjął decyzję o przeniesieniu tej komórki z Biura Gospodarczo-Technicznego do Ośrodka Informatyki, wychodząc z takiego założenia, że w znanych mi strukturach

organizacyjnych, którymi w mniejszym lub większym zakresie kierowałem, jednak to wszystko, co jest związane z kabelkami, jednak było w tej części, która zajmuje się informatyką. Póki co to rozwiązanie, które weszło w życie od 1 października ubr., się sprawdza. Ale pozostałe osoby to są osoby z wyższym wykształceniem, trochę przypominające wino: im starsze, tym lepsze. Ale, proszę państwa, jaki my mamy problem. W ubiegłym roku, w ubiegłej kadencji, Sejm nałożył nowe zadanie na Kancelarię Sejmu, mianowicie, w ciągu najbliższych 5 lat mamy przygotować się do wydawania tekstów jednolitych wszystkich ustaw. Będzie to zadanie marszałka Sejmu. My już taką komórkę organizacyjną w Kancelarii Sejmu utworzyliśmy. Ona już funkcjonuje. I my to musimy znaleźć nie z dodatkowych etatów, które sami sobie przyznamy, tylko w ramach oszczędności kancelaryjnych. Oczywiście, że w tej chwili następuje też proces, bardzo ostrożnego w przypadku Kancelarii Sejmu, *outsourcingu*. *Outsourcing* bowiem ma dwa oblicza. Na przykład, zlikwidowaliśmy w ubiegłym roku pralnię i udało się, bo państwo chyba nawet nie zauważyli – ci, którzy korzystają z Domu Poselskiego – że nastąpiła zamiana pralni. Uzyskaliśmy w ten sposób oszczędność kilku etatów.

W tej chwili po wprowadzeniu tabletu będziemy mniej drukować, czyli będziemy redukować zatrudnienie, tylko też nie na tej zasadzie – proszę państwa – że wyrzucamy kogoś na bruk, obok Kancelarii, tylko staramy się tę osobę przekwalifikować. Są to osoby z reguły z dużym doświadczeniem, wieloletnią wysługą lat i pracą w Kancelarii Sejmu. Staramy się te osoby przekwalifikować. W ramach tych oszczędności jakieś etaty dostanie też Ośrodek Informatyki.

Oczywiście, jak każda struktura biurokratyczna zajmująca się informatyką, ma on dwa podstawowe problemy, mianowicie, do pracy w Ośrodku Informatyki garną się ludzie młodzi, bez wielkiego doświadczenia. Oczywiście, są oni przygotowani od strony teoretycznej, ale pracują krótko, po to, żeby mieć w swoim CV informację: tak, pracowałem w najważniejszym, niepowtarzalnym organie, jakim jest Kancelaria Sejmu. Po czym przechodzą do innej pracy.

Druga rzecz: proszę państwa, my nigdy nie wyprzedzimy sfery prywatnej, jeśli chodzi o innowacyjność. To oni dyktują warunki, a my jesteśmy pół kroku za nimi, chociaż czasami nam się udaje być pół kroku przed nimi.

Do tego, proszę państwa, proszę zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz, o której my czasami zapominamy. Są w Polsce cztery Kancelarie: Kancelaria Sejmu, Kancelaria Senatu, Kancelaria Prezydenta RP i Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Każda z tych Kancelarii jest inna. Dwie Kancelarie, myślę, że są najtrudniejsze. Są to Kancelaria Sejmu i Kancelaria Senatu. Pewna część urządzeń bowiem wykorzystywanych w tych Kancelariach nie jest produkowana na tzw. półkę w sklepie. Po prostu nie produkuje się tego typu urządzeń. Najprostszym przykładem jest aparatura do głosowania. To musi być rozwiązanie niepowtarzalne, bo kto korzysta jeszcze z urządzeń do głosowania? Próbowała Rada Warszawy wprowadzić u siebie system do głosowania i podobno z nienajlepszym skutkiem. Stąd też dojście do takich rozwiązań jest czasami i długie i czasami droższe, bo to są urządzenia produkowane na indywidualną potrzebę. Tak jak byśmy poszli na Chmielną i zamówili buty, które ładnie wyglądają, ale kosztują 1300 zł, a podobne można kupić w hipermarkecie za 150 zł.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Panie dyrektorze, chciałby pan kontynuować swoją wypowiedź, jak rozumiem?

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Kontynuując odpowiedzi na pytanie pana przewodniczącego, powiem, że Kancelaria Sejmu ma długoletnie doświadczenie, jeżeli chodzi o korzystanie z oprogramowania otwartego. Natomiast Kancelaria Sejmu jednocześnie stwierdziła wielokrotnie, że nie da się oprogramowania otwartego, *open source*, wdrożyć w każdym możliwym miejscu. W tej chwili – mówiąc w skrócie – to oprogramowanie działa na serwerach baz danych, chroni nas przed *spamem*, zajmuje się sprawami związanymi z bezpieczeństwem ogólno pojętym. I to jest wszystko. Nie wyobrażam sobie zainstalowania OpenOffice na każdym stanowisku pracy. Nie zaakceptują tego ludzie. Nie zaakceptują w taki sposób, że nie będą pracowali wystarczająco wydajnie, a Kancelaria Sejmu nie może sobie pozwolić na

to, żeby w dłuższym czasie obniżyć wydajność pracy tych ludzi. Ale to nie jest największy problem. Wprowadzenie takiego otwartego oprogramowania byłoby ewentualnie możliwe wtedy, kiedy równocześnie, w tym samym momencie, wprowadziłyby je wszystkie podmioty, które ze sobą współpracują. Nie da się – po prostu fizycznie jest to niemożliwe – zrobić tak, żeby w każdej instytucji był inny model oprogramowania. W tej chwili takim standardem de facto jest Word. I czy to jest dobre, czy to jest złe, czy to się komuś podoba, czy nie, to po prostu działa. W tej chwili to kosztuje znacznie mniej niż 5-10 lat temu, ponieważ istnieje konkurencja. Natomiast to po prostu w tej chwili jest coś, z czym musimy się pogodzić. Microsoft jest monopolistą jeżeli chodzi o oprogramowanie biurowe dla tych zastosowań, i już. My, oczywiście, negocjujemy z Microsoftem tak mocno, jak tylko możemy. I odpowiadając na następne pytanie pana przewodniczącego, czy na każdym stanowisku pracy potrzebny jest pełen Office, to odpowiem, że może i nie jest, ale my płacimy za cały pakiet Office mniej więcej połowę tego, co każdy inny użytkownik płaci za samego Worda. W związku z tym Microsoft daje nam Worda za pół ceny, a wszystkie inne aplikacje gratis. Wydaje mi się więc, że stać nas na to i dobrym pomysłem jest, żeby zainstalować na każdym stanowisku pracy jednolite oprogramowanie. Jeżeli ktoś ma potrzebę skorzystania z PowerPoint czy Excel nie na co dzień, tylko raz na tydzień, to też może to bez żadnych problemów zrobić.

Jeżeli chodzi o drukarki, to wszystkie drukarki w Kancelarii Sejmu, poza tymi, które pracują w miejscach, które służą do przetwarzania informacji niejawnych, są przyłączone do sieci. W związku z tym istnieje możliwość, tak naprawdę, drukowania na każdej drukarce z dowolnego miejsca. To, oczywiście, tak naprawdę, na co dzień nie ma sensu, ale w pewnych sytuacjach ma. Natomiast Kancelaria Sejmu nie ma jednolitego parku maszynowego, jeżeli chodzi o drukarki. Drukarki, które u nas pracują, mają niektóre rok, niektóre dwa lata, a niektóre 10 lub 11 lat. Oczywiście, pracujemy nad tym, sukcesywnie to wymieniamy, aktualizujemy, unowocześniamy, wymieniamy te najstarsze, ale źle pracujące drukarki, bo wydaje się, że jeżeli drukarka jest serwisowana, jeżeli jest mimo wszystko kilkuletnia, czy wieloletnia, a dobrze pracuje, to nie ma sensu jej wymieniać, jeśli użytkownik jest zadowolony i nie drukuje dużo. Natomiast mniej więcej od dwóch lat wprowadzamy zasadę instalowania zamiast drukarek w ważnych miejscach, które tego potrzebują, urządzeń wieloczynnościowych. Zaczęliśmy dwa lata temu od sekretariatów marszałków. W tej chwili jest tych urządzeń wieloczynnościowych, kombajnów – jak pan przewodniczący powiedział – znacznie więcej i będzie ich jeszcze więcej, ponieważ widzimy, że to ma sens. We wszystkich praktycznie sekretariatach taka zasada będzie realizowana.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Czy jest możliwość PDF-owania?

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Te nowe drukarki, te nowe urządzenia wieloczynnościowe, taką funkcjonalność posiadają; więcej – posiadają taką możliwość zeskanowania i wysłania pocztą elektroniczną lub udostępnienia w jakimś miejscu sieciowym…

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Jest to już możliwe, tak?

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Tak. Z tym, że jest to możliwe w ograniczonej liczbie miejsc, ale ta liczba się zwiększa. Przy każdym corocznym zakupie nowych drukarek ta liczba miejsc będzie rosła.

Jeżeli chodzi o system zarządzania drukarkami – bo to jest coś, o czym pan przewodniczący trochę innymi słowami powiedział – to jest to coś, co umożliwi, na przykład, wydrukowanie dokumentu nie na tej drukarce, która stoi obok mojego komputera, bo ta się akurat zepsuła, tylko mogę wyjść na korytarz i wydrukować na tej obok. Czy też umożliwia wydrukowanie w mojej obecności… Drukarka ogólnodostępna stoi na korytarzu, a ja chcę wydrukować coś, czego nie chcę nikomu pokazywać. W związku z tym chcę uruchomić proces drukowania, podejść do drukarki, wprowadzić swój PIN i wtedy ten wydruk zostanie uruchomiony. Wiele tego rodzaju funkcjonalności mają te

nowe urządzenia. Dysponujemy oprogramowaniem, który potrafi tę funkcjonalność wykorzystać. Natomiast ze względu na to, że ten park maszynowy jest niejednolity, nie na wszystkich drukarkach tego rodzaju funkcjonalność jest możliwa. W tej chwili wdrażanie takiego systemu na tych kilkudziesięciu drukarkach, na których można by to wdrożyć, nie jest w pełni uzasadnione. Natomiast, wydaje mi się, że jest to bardzo dobry postulat, bardzo dobry pomysł, bardzo dobra propozycja. Prawdopodobnie po zakupie tych nowych drukarek, po zwiększeniu liczby drukarek, które można włączyć do tego sytemu, nad czymś takim się zastanowimy. To dotyczy także, oczywiście, tych liczników, limitów, czy rozliczeń.

Jeżeli chodzi o niesprawność totemu, to w ostatnim czasie liczba tych niesprawności, wydaje mi się, zmalała. Kupiliśmy w ubiegłym roku, w przetargu nieograniczonym, urządzenia. Nie do końca mieliśmy szczęście; trafiliśmy na dostawcę, który z pozoru spełniał wszystkie wymagania, natomiast…

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Wszystkie wymagania spełniał.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Spełnił wszystkie wymagania, ale nie wystarczająco solidnie. W tej chwili pozostało z tego rozwiązania, które kupiliśmy, tylko to, co jest na zewnątrz, czyli sprzęt. Oprogramowanie już wymieniliśmy na własne. Natomiast zastanawiamy się, co z tym zrobić, bo to jest rzeczywiście problem. Awarii tego systemu jest dużo.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

To, proszę państwa, wstrzymało nam jedną rzecz. Mianowicie, chcemy zrezygnować z tych kartek wieszanych na drzwiach, tzn. że w tym czy w tamtym pomieszczeniu odbywa się, na przykład, posiedzenie Komisji regulaminowej, bo to jednak tak sobie wygląda. Chcemy, żeby to były monitory na ścianach, tak jak jest, na przykład, w sądach, gdzie się wyświetla – kto się spotyka i agenda.

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

To docelowo będzie wyglądać tak, jak przed salą konferencyjną w gmachu głównym.

To właściwie chyba – o ile dobrze zapisałem, czy zdążyłem zapisać – odpowiedzi na wszystkie państwa pytania. Nie wiem, czy wystarczające. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie dyrektorze. Dziękuję, panie ministrze. W takim razie zamykam dyskusję.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Szefa Kancelarii Sejmu na temat planów informatyzacji Kancelarii Sejmu. Dziękuję.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego. Panie ministrze, prosiłbym jeszcze na chwileczkę zostać przy omawianiu spraw bieżących. Mam właśnie pytanie w sprawach bieżących: kiedy skończy się remont w Starym Domu Poselskim, tutaj, na piętrach?

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Jan Węgrzyn:

Panie przewodniczący, nie szybko. Dlaczego? Dlatego, że w tej chwili powinniśmy zakończyć do końca kwietnia remont tych szachtów. W tej chwili zeszliśmy już na pierwsze piętro, ale czeka nas remont, który będzie mniej uciążliwy niż ten, czyli remont łazienek.

Generalnie, powiem tak: przyjęto parę lat temu model, że będziemy remontować budynki Kancelarii Sejmu etapami. Oczywiście, najprostsze rozwiązanie byłoby takie, żeby zamknąć budynek, wysiedlić ludzi, wynająć jakiś budynek na dwa lata gdzieś na mieście i wtedy ten budynek wyremontować. To jest budynek bardzo trudny. Tak naprawdę, to my nie wiemy, co w tym budynku jest. Był budowany i przed wojną, i po wojnie. Tak samo, jak półtora roku temu był remont sali plenarnej posiedzeń Sejmu i jak zdjęto materiał za godłem, tutaj, w tym miejscu, gdzie siedzi Prezydium, to, proszę państwa, co rynek warszawski miał w latach pięćdziesiątych jeśli chodzi o cegłę, to

wszystko tam było włożone. Tam nie było jednej warstwy zbudowanej z jednego rodzaju cegły. Tak budowano w latach pięćdziesiątych.

A więc, w tym budynku czeka nas jeszcze remont szachtów i oczywiście klimatyzacja. Z tym, że w tej chwili priorytetem dla nas jest klimatyzacja w budynku G, bo tam jest dużo sal komisyjnych. W tamtym roku zrobiliśmy przetarg na wykonawcę projektu. Żadna firma się nie zgłosiła. Musieliśmy to powtórzyć. Za to bardzo dobrze nam idzie remont, jeśli chodzi o klimatyzację w Nowym Domu Poselskim. Będziemy mieli – myślę – roczne przyśpieszenie. A więc do końca 2013 roku powinniśmy wszystkie pomieszczenia w Nowym Domu Poselskim mieć klimatyzowane.

Ten remont, taki bardzo uciążliwy, czyli szachtów, powinniśmy skończyć do końca kwietnia. Zobaczymy, czy wyjdzie drugi przetarg. W tamtym roku nie został rozstrzygnięty przetarg na remont sanitariatów. Jak zostanie rozstrzygnięty, to będzie w tym budynku, ale mniej uciążliwy. A przyszły rok to będzie klimatyzacja.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Poseł Paweł Sajak (RP):

Wiem, że nie unikniemy w żaden sposób dokumentów, które trzeba podpisać, a więc dokumentów, które będziemy musieli czasem wydrukować – jakieś podanie, pismo. Czy pojawią się na terenie Kancelarii możliwości wydrukowania bezpośrednio z tego urządzenia – iPoda – czegokolwiek?

Dyrektor OI KS Zbigniew Jabłoński:

Tak, proszę państwa. Mamy już możliwość… Wiemy już, jak zrobić, żebyście państwo mogli drukować bezpośrednio z iPodów. Chcemy umieścić w kilku miejscach, w budynkach Kancelarii, w budynkach sejmowych, kilka urządzeń, które będą to umożliwiały. Natomiast, dlaczego tego nie zrobiliśmy od razu? Dlatego, że chcemy uniknąć problemu eliminowania papieru, a potem jego produkcji znacznie większym kosztem. Drukowanie kartek papieru za pomocą iPoda jest droższe niż za pomocą drukarki laserowej. W związku z tym, jeżeli przyzwyczaimy się do łatwego drukowania z tego urządzenia, to zniknie nam część zysków, które mielibyśmy wprowadzając to urządzenie. Więc to jest rozwiązanie świadome. Jeżeli takie postulaty będą się rozszerzały, to po prostu uruchomimy taki system, ale proszę, żebyście państwo mieli to na względzie.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie dyrektorze. W takim razie informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu.